Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 MK.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zacharjasiewicz.

Nr. 6438. Lwów, poniedziałek 17. lipca 1922. Rok XIII.

Trudności p. Korfantego.

K. P. R. nie chce konfliktu z Nacz. Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Z pogłosek, krążących w kuluarach można wnosić, że obrady klubów prawicowych **mają przebieg dość burzliwy.**

Klub Pracy Konstytucyjnej miał się podobno zastrzedz, iż w razie wywołania przez p. Korfantego konfliktu z Nacz. Państwa, — klub ten **stanąć będzie musiał po stronie Naczelnika Państwa.**

Zachody p. Korfantego około sformowania rządu.

MIN. JASTRZĘBSKI, KAMIEŃSKI I MARYNOWSKI MAJĄ POZOSTAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Pos. Korfanty nie ustawał wczoraj w zabiegach, mających na celu sformowanie gabinetu.

Już rano zjawił się pos. Korfanty w Prezydyum Rady Ministrów, gdzie **zaprosił do siebie Ministra spraw wewnętrznych p. Antoniego Kamieńskiego oraz Ministra kolei p. Zagórnego - Marynowskiego, którym zakomunikował, że jest zdecydowany pozostawić ich w gabinecie.** Obaj wymienieni ministrowie oświadczyli, że zastrzegają sobie **czas do namysłu.**

Następnie pos. Korfanty porozumiewał się telefonicznie **z p. Panekiem i prof. Julianem Nowakiem,** którzy przebywają w Krakowie, jak również **z dr. Andrzejem Wachowiakiem,** b. wiceministrem b. dzielnicy pruskiej. Co do tego ostatniego, to N. P. R. zapewnia, że dr. Wachowiak **nie przyjmie zaofiarowanej mu teki pracy i opieki społecznej** w gabinecie posła Korfantego.

W kuluarach sejmowych mówią, iż **na stanowisko Ministra oświaty** p. Korfanty zamierza zaprosić **ks. Oraczewskiego,** która to jednak kombinacya wydaje się zwykłą plotką kuluarową.

Co się tyczy **teki spraw zagranicznych,** w dalszym ciągu kursuje wiadomość, jakoby na stanowisko to **miał być powołany hr. Adam Żółtowski,** profesor Uniwersytetu poznańskiego, sympatyk narodowej - demokracyi. (Hr. Żółtowski jest siostrzeńcem biskupa krakowskiego, ks. Sapiehy).

Odnośnie wreszcie **teki skarbu,** pos. Korfanty utrzymuje, iż **uda mu się utrzymać na tem stanowisku p. Jastrzębskiego.** Jednakże koła, zbliżone do p. Jastrzębskiego, wyrażają **wielką wątpliwość** co do możliwości wejścia tegoż do gabinetu p. Korfantego.

DR. CHLAMTACZ I PROF. NOWAK ODMAWIAJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Jak słychać, dr. Chlamtacz i prof. dr. Nowak **odmówili kategorycznie udziału w rządzie pos. Korfantego.**

Wskutek tego utrzymuje się przekonanie, że zabiegi p. Korfantego około utworzenia rządu spełzną na niczem.

Możliwość rozbicia się klubu Skulskiego.

Warszawa, 16. lipca.

(m.) **Wystąpienie posłów Kamienieckiego i Roli z klubu N. Z. L.** jest w dalszym ciągu przedmiotem rozmów w Sejmie.

Pos. Kamieniecki oświadczył klubowi K. P. K., że w razie podjęcia przez pos. Korfantego misyi tworzenia gabinetu, jeszcze i **kilku innych posłów opuści stronnictwo pos. Skulskiego.**

Wojciech Korfanty

poseł z Górnego Śląska, desygnowany przez Komisyę Główną na prezydenta ministrów.



SZYKANY KOWIEŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Litewska Agencya Prasowa donosi urzędowo, że rząd litewski **nie będzie udzielać obywatelom polskim żadnych pozwoleń na wjazd do Litwy kowieńskiej,** jeżeli podróż ta będzie miała na celu odwiedzanie krewnych lub załatwianie spraw majątkowych.

NARESZCIE ZROZUMIELI.

Rzym, 15 lipca.

„Tribuna“ omawiając napady niemieckie na G. Śląsku stwierdza, że nie przynoszą one zaszczytu ani tym, którzy je przeprowadzają, ani tym, którzy na nie zezwalają.

Dziennik zaznacza, że osoby które przybyły z Górnego Śląska opowiadają, że **dzieją się tam gwałty,** przeciw którym buntuje się sumienie ludzkie. (PAT.)

ZJAZD DZIENNIKARZY CZWÓRPOROZUMIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Syndykat dziennikarzy rumuńskich organizuje w pierwszej połowie września **konferencyę dziennikarzy państw Małej Ententy i Polski** w Bukareszcie. Konferencya ta ma na celu zacieśnienie stosunków między prasą czwórporozumienia.

P. P. S. gotuje grunt dla strajków.

BĘDZIE TO PROTEST PRZECIW KANDYDATURZE P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Centralny Komitet wykonawczy P. P. S. ogłosił wczoraj odezwę, w której stwierdza, **„że reakcya prowokuje lud"**. Korfanty ma być „z woli kapitalistów i obszarników silną pięścią na ruch robotniczy i ludowy, aby zrobić z rządu narzędzie partyjne endecyi". Położenie jest groźne — woła odezwa.

Wkońcu **nawołuje do zaprotestowania** w chwili, gdy partya da odpowiednie wezwanie.

Prawica nie traci nadziei.

LEWICA PROWADZI WYTĘŻONĄ AGITACYĘ W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Wczoraj o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się w mieszkaniu pos. Rosseta **narady stronnictw prawicowych**. Jak twierdzi prasa lewicowa, wśród członków Klubu Pracy Konstytucyjnej, a także i N. Z. L. nie kryją się z tem, że **ostatni list Naczelnika Państwa zaskoczył ich niespodzianie**. Nie tracą jednak nadziei, iż pomimo wszystko **uda się znaleść wyjście z sytuacyi**.

Lewica natomiast nie obraduje zupełnie. Członkowie jej rozjechali się po okręgach, gdzie **prowadzą usilną agitacyę**.

Rokowania nad traktatem z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Wczoraj rozpoczęły się w Prezydyum Rady Ministrów rokowania polsko-niemieckie **w sprawie traktatu handlowego**.

Ze strony Polski biorą udział w rokowaniach: **min. Olszowski jako przewodniczący**, wiceprzewodniczący p. Karśnicki, poseł polski w Berlinie p. Madeyski, naczelnik wydziału niemieckiego w Min. spraw zagr. dr. Jackowski, dalej pp. Janta - Połczyński, hr. Potulicki, dr. Jażdżewski i dr. Mikucki. Ze strony niemieckiej uczestniczą **min. Stockhammern**, poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, oraz pp. v. Dirksen, dr. Zechlin i dr. Winde.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił **min.** Olszowski przemówieniem, na które dr. Stockhammern odpowiedział, podkreślając, iż **rząd niemiecki żywi te same nadzieje pojednawcze**, o których wspomniał min. Olszowski, oraz spodziewa się, że rokowania dadzą konkretne wyniki z pożytkiem dla obu państw.

Następnie przedyskutowano regulamin obrad, porządek dzienny i program konferencyi, na czem posiedzenie zakończono. Następne w poniedziałek. Prace konferencyi prowadzone są w 7 podkomisyach.

Fanatyzm bolszewicki czy głupota?

DELEGACI SOWIECCY OPUSZCZAJĄ HAGĘ.

Haga, 15 lipca.

Komisya kredytowa doszła do tych samych konkluzyi co komisya dla spraw własności co do prowadzenia dalszych narad z Rosyą.

Odpowiadając na protesty Rosyi w sprawie **własności długów przewodniczący** Avezzana oświadczył, że **komisya kredytowa jest niekompetentna** w tej sprawie, jednakże Rosya będzie wysłuchana jeżeli przedłoży nowe propozycye. Litwinow oświadczył, że **delegacya rosyjska żadnej nowej propozycyi nie przedłoży**.

Avezzana wkońcu stwierdził, że Rosya źle czyni, łącząc sprawę kredytu z innemi sprawami. Niewątpliwie mocarstwa chcą udzielić kredytów Rosyi, jednakże **własność prywatna musi być uznana**. (PAT.)

Haga, 15 lipca.

Komisya długów uznała jednomyślnie, że wobec decyzyi 2 innych komisyi jest rzeczą niemożliwą prowadzenie w dalszym ciągu pertraktacyi.

Delegacya rosyjska **opuści prawdopodobnie Hagę** jutro, odmawiając uznania protokołów i sprawozdań. (PAT.)

Londyn, 15 lipca.

Odpowiadając w Izbie gmin na postawione za pytania oświadczył Lloyd George, że dotychczas **nie posiada oficyalnego zawiadomienia** o zerwaniu konferencyi haskiej. Faktem jest, że konferencya utknęła na martwym punkcie.

Praga, 15 lipca.

Wedle doniesienia dzienników czeskich, zamknięcie konferencyi haskiej nastąpi prawdopodobnie w dniu 21 bm. (PAT.)

KOMUNIKACYA OKRĘTOWA GDAŃSK-PIOTROGRÓD.

Gdańsk, 15. lipca.

Dzienniki tut. donoszą z Moskwy: „Izwiestja" podają, że obecnie toczą się rokowania między rządem sowieckim, a zagranicznem towarzystwem żeglugi morskiej w sprawie **zaprowadzenia stałej komunikacyi okrętowej między Gdańskiem i Piotrogrodem**.

Podobno rokowania są bliskie zakończenia i wkrótce ma się rozpocząć ruch na tej linii. (PAT).

Nowe przygotowania Wrangla.

Wiedeń, 15. lipca.

Südslawische Correspondenz" donosi z Belgradu, jakoby przybył tam gen. Wrangel i **konferował z wybitnymi** Rosyanami, między innymi z Denikinem.

Z rosyjskich kół w Belgradze słychać, jakoby konferencya Wrangla pozostawały w związku **z organizacyą nowego ruchu antibolszewickiego**, na którego czele miałby stanąć wielki książę Mikołaj. (PAT).

NIEMCY PŁACĄ.

Berlin, 15. lipca

Jak donosi „D. Allg. Ztg.", przypadająca w dniu 14. b. m. rata w kwocie 32 mil. mk. w złocie, przesłana została komisyi odszkodowawczej. (PAT).

ZAŻEGNANE PRZESILENIE SERBSKIE.

Belgrad, 15 lipca.

Udało się zażegnać dymisyę gabinetu Pasicza. Prezydent parlamentu Ribar **doprowadził do kompromisu** między Pasiczem a Dawidowiczem. Są widoki porozumienia między dwoma wielkiemi klubami parlamentarnymi w sprawie gabinetu. (PAT.)

POSELSTWO GRECKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. lipca.

(m.) Rząd grecki otwiera placówkę dyplomatyczną w Warszawie i zapowiedział przyjazd charge d'affaires w osobie p. Mawrudisa

PRAWOSŁAWNI W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 15. lipca.

Według ukończonych obecnie obliczeń na podstawie danych z roku 1921 i 1922, liczebność osób **wyznania prawosławnego na Wileńszczyźnie** przedstawia się następująco:

W powiecie wileńskim 0·9 proc., w trockim 1·1 proc., w święciańskim 1·8 proc., oszmiańskim 26 proc., brasławskim 56 proc., dziśnieńskim 50 proc., wilejskim 73 proc. (AW.)

KOMUNISTA Z — HERBAMI.

Warszawa, 16. lipca.

(m.) W Chełmnie aresztowała policya eleganckiego jegomościa, który wysiadł z pociągu, a za którym tragarz niósł dwie duże walizy z brązowej skóry.

Okazało się, że **jest to komunista Władysław Podczaski**. W walizach, zaopatrzonych w herby, znaleziono 60 funtów odezw bolszewickich, przeznaczonych na kresy.

KATASTROFA POCIĄGU POŚPIESZNEGO

Bukareszt, 15. lipca.

Pociąg pośpieszny Bukareszt — Wiedeń z powodu zawalenia się mostu **wpadł do rzeki Prahowy** koło Sinaia. Było 2 zabitych i 2 rannych.

Komunikacya na razie jest wstrzymana. (PAT).

SAMOBÓJSTWO OFIARY SZULERNI.

Gdańsk, 15. lipca

„Gazeta Gdańska" donosi: Dziś rano rzucił się pod koła pociągu w Sopotach **kupiec z Krakowa Augenblick**.

Jest to ofiara szulerni sopockiej. Augenblick grywając od dłuższego czasu, przegrał wszystkie posiadane pieniądze. (PAT).

Wyrównanie granicy nad Zbruczem.

„MOST GŁÓWNY" POD PODWOŁOCZYSKAMI PRZYPADŁ UKRAINIE SOW.

(Korespondencya własna).

Podwołoczyska, 15. lipca.

(g.) W tygodniu bieżącym dokonano ostatecznego ustalenia granicy polsko-ukraińskiej na odcinku podwołoczyskim. W rezultacie tego, **dość duży pas ziemi**, który dotychczas pozostawał w polskiem posiadaniu, **przydzielony został Ukrainie sowieckiej.**

Jak wiadomo, stosownie do postanowienia traktatu ryskiego, granica polsko-ukraińska w tym rejonie biegnie po linii rzeki Zbrucz, dzielącej oba państwa, przyczem celem ostatecznego jej uregulowania utworzona została **specyalna komisya mieszana**, która od dłuższego już czasu prowadzi nad Zbruczem swoje prace.

Na odcinku podwołoczyskim dotychczas stanowił granicę tak zwany **„główny most" na Zbruczu**, który to most do ostatnich dni znajdował się w obopólnem posiadaniu. Most ów, na którym straż pełniły władze polskie i sowieckie, **zbudowany został w roku 1920 przez saperów wojska polskiego.** Most ten zamknięty był w pośrodku drutem kolczastym. Pomimo to, posiadający odpowiednie przepustki, zjawiali się na tym moście, **tu bowiem odbywał się tak zwany „handel z Ukrainą".** Gromadzili się tu więc przedstawiciele firm polskich, oraz kupcy prywatni, zaś ze strony ukraińskiej przedstawiciele sowieckiego Wniesztorgu, celem zawierania wszelkiego rodzaju umów handlowych, przeprowadzania tranzakcyi, wykonywania zamówień, rozliczania się itp. Był więc ten most dotychczas głównym, a zarazem **jedynym punktem stykania się ludności obu krajów.**

Obecnie, w myśl uchwały komisyi granicznej, granica polsko-ukraińska przesunięta została na prawy, t. j. polski brzeg Zbrucza, wobec czego i **most ów przeszedł w zupełności do Ukrainy.** Dziś placówki bolszewickie znajdują się przed mostem.

Niemcy zwracają Polsce maszyny i tabor kolej.

DOTYCHCZAS ODDALI 1000 WAGONÓW I 8 LOKOMOTYW

Lwów, 15 lipca.

Rewindykacya maszyn i taboru kolejowego, **wywiezionego przez Niemców** podczas okupacyi, postępuje naprzód.

Niemcy mają zwrócić około **3000 ton maszyn wartości 9 milj. franków w złocie** oraz 2 tys. wagonów i 8 lokomotyw.

Lokomotywy i 1000 wagonów już otrzymaliśmy, **resztę wagonów otrzymamy w sierpniu.**

W chwili obecnej prowadzone są rokowania co **do ryczałtu maszyn i kabli,** jaki mają Niemcy zwrócić zamiast wywiezionych. Ułatwiłoby to i przyśpieszyło zakończenie rozrachunków.

Jak gęsto zaludnione są województwa?

W WOJEW. LWOWSKIEM 100'6 OSÓB NA 1 KLM. KW.

Warszawa, 15. lipca.

Główny Urząd statystyczny ogłasza następujący komunikat dotyczący gęstości zaludnienia Rzeczypospolitej Polskiej:

Województwo:	Klm kw.	Ludność:	Na 1 klm kw
M. Warszawa	121.000	931.176	7.695.7
Warszawskie	29.310	2112.106	72.1
Łódzkie	19.034	2251.097	118.3
Kieleckie	25.736	2534.214	98.5
Lubelskie	31.160	2085.557	66.9
Białostockie	32.518	1302.259	40.1
Nowogrodzkie	37.195	1300 069	35.0
Poleskie	41.463	875.665	21.1
Wołyńskie	29.943	1443 157	47.9
Poznańskie	26.603	1774.057	74.2
Pomorskie	16.386	939.423	57.3
Krakowskie	17.448	1990.399	114.1
Lwowskie	27.024	2718.856	100 6
Stanisławowskie	18.368	1348.481	73.4
Tarnopolskie	16.240	1429.627	88'0
Ś. Cieszyński	1.009	145.232	143 9

Powierzchnia Polski 369.558 klm. kw. Ludność 25.372.447; **na 1 klm. kw. 68.7.**

Dane o ilości ludności powyższej tablicy zostały ustalone na podstawie tymczasowego obliczenia wyniku spisu ludności z dnia 30. września 1921. Nie **obejmują one osób, których spis przeprowadziły władze wojskowe.** Dane te również **nie obejmują ziemi wileńskiej i G. Śląska,** gdzie spisu jeszcze nie przeprowadzono. (PAT).

Z DNIA.

RANNY LEW.

ZRANIONO LWA —
SPUŚCIŁ ŁEB
I PADA —
PUSTA ARENA.
KTO ŚMIAŁ? PCHŁA?
LIS, SZAKAL I HYENA?
ZRANIONO LWA.
A JEŻELI LEW
KRÓLEWSKĄ POCZUJE KREW,
KTO SWOJĄ GŁOWĘ DA?
JAKA SIĘ ZNAJDZIE CENA?
WTEDY NAPEWNO PCHŁA
LIS, SZAKAL I HYENA!

Nemo.

MARYA-JEHANNE HR. WIELOPOLSKA.

FEMINA. 16

OPOWIEŚĆ.

(Dokończenie).

Mówił długo, spiesznie, w oburzeniu.

Jezuita bawił się krucyfiksem, stojącym na stole i nie przerywał. Gdy skończył lekarz, zawołał fra Landulfa, aby zeznał co wie.

Franciszkanin przeżegnał się na swoich noszach, wielkim znakiem krzyża i wyskomlał całe oskarżenie, wedle planu, jednym tchem.

— Powiedział św. Bernard, że dla Wiary wszystko! Powiedział:

„Gdyby ojciec twój był rozciągnięty na progu domu twego, gdyby matka twoja, z odkrytą piersią ukazywała ci te piersi, które cię wykarmiły, gdyby w rękach trzymała syna twojego, będącego jeszcze dzieckiem, to tratuj nogami po ojcu twoim i matce, przejdź dalej i nie roniąc ani jednej łzy, leć ku sztandarowi Krzyża"... Tak tedy czynię i ja, grzesznik potępiony, któremu mo że to zwycięstwo nad samym sobą, wyjedna zbawienie. Mimo, że don Gregorio wyratował nas od śmierci na stosie, że winniśmy mu życie, tyle każdemu drogie, zadaję sobie gwałt i chcę zeznać prawdę, bowiem nadewszystko drogi winien nam być interes św. Kościoła.

— Do rzeczy... do rzeczy... mruknął jezuita, więc mnich pospiesznie wyrecytował wszystko przygotowane i najstraszniejsze dla Gregoria, a za nim powtórzył prawie to samo, tylko w pomieszaniu i bez kazuistycznych zwrotów, blady jak śmierć Diego

Don Gregorio nieruchomiał stopniowo. Muskuły młodej twarzy, powieki, usta, tężały w grymasie zdumienia, siwo-srebrne oczy gasły, ale gdy nareszcie i uczeń jego ulubiony, Gomez, potwierdził te świadectwa, te niesłychane brednie i kłamstwa, opuścił głowę na piersi i patrzył w podłogę, jak w przepaść.

Wywołano Berenicę.

Posadzono ją na poprzek łóżka i oparto o ścianę, aby wszem widoczną była. Dla sędziów nie przedstawiała żadnej podniety, żadnego pieprznego dodatku do monotonności urzędowania.

Była nazbyt łachmanem.

Spojrzała na Sąd, Poznała tych ludzi, którzy niespełna rok temu łamali ją kołem, wmawiając niezrozumiałe czyny i omotując ją w sieć zdradzieckich pytań, z której nie wyplątała się nigdy.

Prąd przebiegł jej odrętwiałe, zupełnie już nie czułe, ciało, a wraz z ciałem, ożył i ból. Ożyło plastycznie to oranie bezmiłosiernymi, skrzętnymi, obojętnymi palcami po jej ranach, ciągłe odnawianych — ożyła ta obelga lancetu, męka zimnej stali, wściekłe kąsanie szczypców, groza nocy nieprzespanych w przerażeniach gorączki. Roztętniło się ciało męczarnią, jak wielka muszla o-klaskiem zapomnianych fal. Cieńkie, boleśnie wykrojone nozdrza załopotały lękliwie i lekko rozchyliły się usta.

— Berenice, zeznaj co wiesz, wszystko. Zeznaj prawdę, wobec Boga Wszechmogącego, Jego otwartej św. Ewangelji i wystawionych w tym że relikwiarzu, szczątków świętego Wincencyusza i Letusa, Męczenników hiszpańskich, oraz świętej Pompozy, Dziewicy z Kordowy. Powiedz nam, co wiesz o zbrodniach don Gregoria. Ażali prawdą jest, że...

Ciągnie się pytanie jezuity, pytanie-zdrada, pytanie-tasiemiec.

Znowu ją oplątuje ten znajomy głos lepką siecią, kładzie się na jej wargi, na jej język, na jej gardło.

Targnął nią niepokój. Chce się wyrwać z tych raffi, z tych nici, guzów i węzłów, ale każdej rany czepia się nić i rżnie mięso żywe. Niesposób!

— **O nuestra Senora de Begona!** O wielki cudotwórco, święty Fruktuozie z Tarragony ..

— ...mów prawdę i nic jeno prawdę..

Umęczona, welinowa twarz odwraca się powolutku od jezuity, zgasłe oczy odbiegają mozolnie od głębin własnego lęku i zatrzymują się nagle — promienne — na schylonej głowie don Gregoria.

— Zeznaję Wasza Wzniosłości, szczerą prawdę, wobec Boga Wszechmogącego, Jego św. Ewangelji i świętych Patronów ziemi arogańskiej, że ci, którzy tu zeznawali przedemną, są don Gregoria śmiertelnymi wrogami, że dawno umyślili

Gmach ruskiego Seminaryum dla poczty.

WŁASNOŚĆ POLSKA A NIE RUSKA. — WSPANIAŁY PREZENT DLA RUSINÓW.

Lwów, 16. lipca.

W sprawie przeznaczenia gmachu ruskiego Seminaryum duchownego we Lwowie dla poczty, nadmienić należy, że realność między ulicami Kopernika i Sykstuską obok gmachu głównej poczty **nie jest wcale ruską, lecz polską,** albowiem istnieją niezbite dowody, że była ona własnością Księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, a potem króla Michała, a następnie Zofii Korybutowej Wiśniowieckiej, hrabianki na Lesznie, która podarowała ją SS. Dominikankom i zbudowała klasztor wraz z kościołem pod wezwaniem św. Katarzyny oraz wspaniałą barokową wieżę, która do dziś zdobi ulicę Kopernika, choć potrzebuje gruntownej naprawy.

Po kasacie klasztoru SS. Dominikanek przez cesarza Józefa II. zapisano tę realność w księdze tabularnej miasta Lwowa jako własność funduszu religijnego, który nie był ruskim, gdyż nic ruskiego doń nie weszło, lecz polskim, gdyż złożyły się nań dobra kościelne polskie.

Rząd austryacki oddał opróżniony klasztor SS. Dominikanek wraz z całą realnością tylko w **tymczasowe używanie** gr. kat. generalnego seminaryum duchownego we Lwowie, które wówczas nie miało odpowiedniego pomieszczenia.

Że nawet rząd austryacki, który Polaków uciskał, Rusinów zaś przeciw nim forytował, nie miał intencyi oddania tej realności na własność gr. kat. cerkwi, dowodem tego jest ta okoliczność, że już w samym początku sprzedał jej część żydowi Philipowi, a potem sprzedawał ją po kawałku innym mieszkańcom Lwowa, aż pozostało zaledwie tyle, co obecnie zajmuje gr. kat. Seminaryum duchowne i główna poczta.

Grunt pod budowę głównej poczty kupił rząd austryacki w latach ośmdziesiątych od Funduszu religijnego. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że gdy zakładano **nowe polskie** księgi gruntowe miasta Lwowa, w miejsce dotychczasowej **po łacinie pisanej tabuli,** jakimś dziwnym sposobem zapisali urzędnicy niewiadomej narodowości na karcie posiadania B. i Fundusz religijny i Lwowskie gr. kat. Seminaryum duchowne **jako właściciell tej realności po połowie.** Fałszywy ten wpis polecił ówczesny namiestnik galicyjski Alfred hr. Potocki sprostować i zażądał był w tym celu od Lwowskiego gr. kat. Ordynaryatu metropolitalnego stosownej deklaracyi ekstabulacyjnej, a gdy ten Ordynaryat zeznania jej odmówił, sam ją wystawił imieniem Funduszu religijnego, poczem **Sąd krajowy zrektyfikował wpis** w ten sposób, iż właścicielem tej realności (gruntu wraz z zabudowaniami) jest wyłącznie fundusz religijny.

Sprzedana pod budowę gmachu pocztowego część tej realności zaintabulowana została jako własność Państwa (Zarządu pocztowego).

Nowego gmachu Lwowskiego gr. kat. Seminaryum duchownego nie wybudował Lwowski Ordynaryat Meropolitalny z własnych funduszów, lecz austryacki rząd z funduszów własnych, albo z funduszu religijnego, co jest zupełnie zresztą obojętnem, gdyż gr. kat. Ordynaryat Metropolitalny nie dał na tę budowę ani centa.

Jeżeli tedy rząd polski, potrzebując niezodzownie całej realności, używanej przez ruskie seminaryum duchowne, postanowił ją od tego seminaryum odebrać, a natomiast wybudować dla gr. kat. kandydatów do stanu duchownego inny odpowiedniejszy budynek przy pl. św. Jura, aby byli pod bokiem i ustawicznym nadzorem swego arcybiskupa, to o jakiemś naruszeniu konkordatu ze Stolicą Apostolską albo Konstytucyi z 17. marca 1921 — albo wreszcie o jakiej „krzywdzie" — nie może tu być mowa.

Zaznaczyć więc należy, że sprawa zajęcia gmachu tego dla poczty jest zadecydowana nieodwołalnie i — jak z powyższego przedstawienia historycznego i faktycznego stanu rzeczy wynika, nie tylko sprawiedliwie, ale wprost bardzo łaskawie dla narodowości ruskiej, względnie lwowskiego Ordynaryatu metropolitalnego, gdyż rząd polski czyni mu wspaniały prezent z nowego, najodpowiedniej usytuowanego gmachu, w miejsce budynku, którego nieodpowiedniość na cele wychowawcze młodych alumnów uznają same gr. kat. władze duchowne. Dodać wreszcie należy, że lwowska Dyrekcya poczt w wykonaniu tej decyzji odstąpiła już swoją realność z rozpoczętą budowa gmachu dyrekcyjnego przy ul. Andrzeja Potockiego na cele szkolne.

Przed wojną proponował ks. metropolita Szeptycki sam rządowi austryackiemu wymianę tego gmachu seminaryalnego za inny, przy placu św. Jura wybudować się mający, tylko, że ówczesna galicyjska c. k. Dyrekcya poczt pokpiła sprawę. Ale i po odbudowaniu Państwa Polskiego ks. metropolita Szeptycki skłonny był do takiej transakcyi, lecz wyjechał do Ameryki, administrator archidyecezyi zaś ks. mitrat Baczyński nie uważał się być u pełniomocnionym do tego układu z tego głów nie powodu, iż do rozszerzenia ogrodu przy placu Jura, na którym albo przy którym miałby stanąć nowy gmach seminaryalny, potrzebna jest przytykająca mała realność, będąca własnością nieobecnego ks. metropolity Szeptyckiego.

Miasta b. Kongresówki dla II Domu Techników we Lwowie.

Lwów, 16. lipca.

Komitet Budowy II. Domu Techników we Lwowie otrzymał z Rady miejskiej miasta Łodzi pismo następującej treści:

„Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej Łódź, dnia 1. lipca 1922 roku.

Uchwalono: W sprawie subsydyum na budowę II. Domu Techników we Lwowie, Rada Miejska, pragnąc przyczynić się do jak najszybszej realizacyi II. Domu Techników we Lwowie i tem samem **poprzeć ofiarny wysiłek lwowskiej młodzieży technickiej,** która daniną pracy opodatkowała się na rzecz wzmiankowanej budowy, postanawia:

1) wyasygnować na cel powyższy **z funduszów miejskich mk. 500.000.**

2) zorganizować w Łodzi filjalny Komitet Budowy, celem prowadzenia na miejscu agitacyi nad uzyskaniem funduszów oraz materyałów budowlanych.

3) zwrócić się **do wszystkich miast Rzeczypospolitej z apelem** o ukonstytuowanie komitetów lokalnych oraz niezwłoczne powzięcie uchwał w przedmiocie udzielenia lwowskiemu Komitetowi Wykonawczemu subsydyi z funduszów miejskich **w wysokości 1 marki od mieszkańca,** wezwać magistrat do wykonania postanowienia, zawartego w p. 1. niniejszej uchwały".

Zaraz po ogłoszeniu przez Radę miejską m. Łodzi wspomnianej uchwały, **Magistrat m. Grójca** powziął analogiczną uchwałę, **przesyłając 25.000 mk.,** zaś miasto **Rypin** nadesłało **10.000 mk.**

Komitet Budowy II. Domu Techników składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za gorące poparcie przez wspomniane miasta wysiłku lwowskiej młodzieży technickiej, zmierzającego do poprawy bytu materyalnego studentów kresowych.

Za komitet: Dr. M. T. Huber, rektor Politechniki — przewodniczący Komitetu; J. Płochocki, prezes Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki — sekretarz Komitetu.

---

zemstę nad nim, za to, że użyć próbował nasze godne ciała dla celów naukowych, które korzyść mają przynieść ludziom. Nie umiem tego powtórzyć — prosta jestem dziewczyna — ale on nigdy — on tylko pracował dla nauki — to był balsam, to nie były relikwie — każdy zna Balsam Maryi Magdaleny — moja matka zawsze na rany, Balsam Maryi Magdaleny — o matko!!!

Głos łamie się, wzmaga, i znów łamie, drzazgami jęku pocięty jak szkło, paździerzami uniesień przesypany.

Dwie okaleczałe ręce składają się, jak dwie białe lilie wodne na płani chmurnego jeziora.

Ciszza.

Z pośród rozłogu nagle go ogarniającej tkliwości i olśnienia, Gregorio podnosi ascetyczną głowę. Jak wahadła kołyszą się chwilę jego przyciężone, niezdecydowane ramiona, raptem wyciągają się w dziecinnym zachwycie ku skrwawionym szczątkom kobiety. Odblask beznadziejnej czułości kurczy jego zmartwiałą, zamyśloną twarz, a oczy biegną w głąb powiek, uciekając przed czemś, co jest i słodkie i straszne, a przedewszystkiem na zawsze spóźnione.

Berenice chwyta zachłannie oczyma te uciekające oczy, pospiesznie odczytując w nich przyczynę ich blasku i wtedy piorun czarownego uśmiechu pada powtórnie na jej promienne usta.

Jezuita zaś wzrusza ramionami i w nieokreślonym geście podziwu i ironji, powiada cienkiemi jak nóż wargami:

— ...femina...

Postulaty t. z. bruttowców naftowych.

Lwów, 16. lipca.

(ad) Jak już donosiliśmy, odbyła się niedawno w biurze dyrektora naczelnego państwowych zakładów naftowych inż. Wielężyńskiego konferencya z komitetem bruttowców w sprawie **wypłaty słusznych a zaległych pretensyi.**

Obecnie dowiadujemy się, że **wszystkie rachunki, dotyczące zaległości za ropę bruttową zostały przez „Polmin" po dzień 1. czerwca b. r. wyrównane.**

Podnosząc ten fakt **z całem uznaniem,** — trudno powstrzymać się od uwagi, że **niektóre kopalnie nie przedłożyły dotąd „Polminowi" rachunków** odnośnie do ropy bruttowej, wskutek czego t. zw. **bruttowcy ponoszą straty.** Poszkodowani w ten sposób bruttowcy powinni w sposób energiczny domagać się od zarządów kopalń spełnienia natychmiast swego obowiązku.

KRONIKA.

Lwów, 16. lipca.

KOMUNIKACYA TOWAROWA Z RUMUNIĄ.

(s) Od 1. lipca br. zaszła zmiana w sposobie odprawiania przesyłek towarowych z Polski do Rumunii. Aż do tego czasu ekspedyowano przesyłki towarowe wprost do granicy rumuńskiej Grigore Ghica-Voda (Niepołokowce). Obecnie odprawia się przesyłki towarowe w bezpośrednim ruchu polsko-rumuńskim tylko do stacyi Śniatyn-Załucze transit za opłaceniem przewoźnego z góry. Przewoźne liczy się osobno za odległość do stacyi Śniatyn-Załucze, a osobno za odległość Śniatyn-Załucze do Granicy Państwa pod Śniatynem-Załucze (9 klm.).

Zmiany te spowodowane zostały przez zwinięcie z dniem 1 lipca 1922 polskiego biura rachunkowego w Grigore Ghica-Voda. Należytość za przestrzeń Granica-Państwa pod Śniatynem-Załucze do Grigore Ghica-Voda będzie opłacał odbiorca w rumuńskiej stacyi przeznaczenia wedle taryfy rumuńskiej.

—o—

POSTULATY URZĘDNIKÓW BANKOWYCH.

Ustalone na ogólnem zgromadzeniu w dniu 2 bm. postulaty urzędników bankowych przedłożył już Związek tychże urzędników zarządom poszczególnych instytucyi, wyznaczając termin do ich spełnienia do 16 bm.

Postulaty te wyrażają się w dwu punktach zasadniczych: oznaczenia poborów pracowników wedle minimum potrzeb życiowych pojętych choćby najskromniej, ale przecież wedle cen dzisiejszych, tudzież ustalenia ich na każdy następny miesiąc automatycznie, wzwyż, albo zniż. stosownie do zmieniających się cen.

Należy żywić nadzieję, że dyrekcye banków, w poczuciu obowiązku i sprawiedliwości względem pracowników swoich nie dopuszczą do konsekwencyi, jakie mogłyby wywołać wstrząśnienie w naszym aparacie ogólno gospodarczym.

—o—

NOWOCZESNE GIMNAZYUM W BRZUCHOWICACH.

Komisya budowlana w sprawie powyższej instytucyi odbyła posiedzenie pod przewodnictwem dr. Leonarda Stahla. Na posiedzeniu tem powzięto uchwałę, że na założenie potrzebnych budynków gospodarskich, mieszkalnych, oraz gmachu szkolnego, jako też ogrodów, boisk i parku leśnego potrzeba będzie około 15 morgów gruntu. Celem wyszukania odpowiedniego terenu, wyjedzie komisya w poniedziałek, 17 bm. o godzinie 3'30 po południu do Brzuchowic.

W skład komisyi wchodzą pp.: dr. Próchnicki, dr. Poratyński, dr. Sochaniewicz, dyr. Lityński, dyr. K. Grodki, archit. Rawski, radni Sudhoff i Maksymowicz, inż. Łużecki, sekr. Budzanowski.

Konserwacya ginących zabytków lwowskich.

Lwów, 16. lipca.

(a) W tych dniach Ministerstwo robót publicznych asygnowało na ręce Zarządu miasta Lwowa kwotę 400.000 marek na cele od dawna niegrzebanych cmentarzy lwowskich.

Pod uwagę mianowicie zostały wzięte **cmentarze Gródecki, Stryjski i na t. zw. Paparówce** u stóp Góry Zamkowej. Cmentarz Gródecki n. p. **posiada wartość zabytkową,** gdyż mieści w sobie szereg cennych pomników, oraz kolumnę historyczną, postawioną tu przez OO. Dominikanów **na pamiątkę koronacyi Matki Boskiej.** Dzieła te ujęto razem, będą otoczone ogrodzeniem celem dalszego ich zachowania.

Cmentarze Stryjski i na Paparówce natomiast **uległy fatalnej dewastacyi** i trudno będzie doprowadzić je do jako takiego porządku.

Nadto przeznaczyło Ministerstwo kwotę 3000.000 marek na rekonstrukcyę **baszty prochowej,** stojącej samotnie od szeregu lat na Wałach Gubernatorskich. Stary ten gmach ma być doprowadzony do porządku i oddany **do użytku jakiejś instytucyi kulturalnej.**

Jak słychać, w baszcie odnowionej ma być pomieszczona cała **kolekcya cennych darów,** ofiarowanych gminie przez znanego filantropa p. Bolesława Orzechowicza. Dary te znalazłyby tu istotnie wygodne i całkowite pomieszczenie.

Przed nową kampanią teatralną.

III.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Lwów, 15 lipca.

Z tego, cośmy w pobieżnych rzutach podali w poprzednich fejletonach wynika jasno, że na **najbliższą przyszłość** naszego teatru **nie można żywić bardzo różowych nadziei,** o ile liczyć się chcemy z rzeczywistymi warunkami, a nie bujać w sferze teoryi i ideałów. **Z upadku wojennego** i ciężkich warunków wytworzonych przez odpływ sił i powstanie kilkudziesięciu scen polskich **dźwignąć się może scena lwowska powoli** i tylko drogą naturalną, bez ryzykownych eksperymentów.

Każdy bezstronny i nieuprzedzony przyznać musi, że **na drodze ku lepszemu** teatr nasz znalazł się w ubiegłym okresie stanowczo, co wynika też z cyfr podanych poprzednio.

Teraz chodzi o to, by rozpoczętej pracy nietylko **zapewnić ciągłość** i możliwe **warunki materyalne,** co jest rzeczą komisyi teatralnej względnie reprezentacyi miejskiej, ale też, by rezultaty dotychczasowe **pogłębić i rozszerzyć** i by wyniki **artystyczne** w przyszłym okresie **były naprawdę większe.** Na dotychczasowej podbudowie uzyskać to można bezsprzecznie.

Kierownictwo teatru musi mieć tylko na oku najważniejsze zręby pracy w najbliższym okresie i przygotować **kampanię** w uwzględnieniu **następujących najważniejszych postulatów.**

Przedewszystkiem **Teatr Wielki jak i Mały muszą nabrać więcej charakteru** (naturalnie obracamy się tu w sferze rozważań odnośnie tylko do dramatu). Trzeba się zdecydować w jakim kierunku repertuar obu tych teatrów ma iść, a nie robić bigosu i przekładańca, które szkodzą sztuce i zespołowi. **Teatr Mały** idzie w kierunku **lekkiej komedyi** i sztuk **kameralnego repertuaru** i na to trzeba większy położyć nacisk, wprowadzając na afisz nietylko „odpadki" scen innych i ogródkowe farsy, dobre na sezon ogórkowy, ale też sztuki z repertuaru swojskiego i obcego **o trwalszej wartości** (np. Rittner, Shaw, Wilde), których moc wyliczyćby można, a które dotychczas pozostały nieuwzględnione. **Teatr Wielki** należy natomiast wyposażyć w repertuar naprawdę „wielki" i postarać się o stworzenie **żelaznego repertuaru,** sko ro wymienimy tylko Słowackiego, Wyspiańskiego i Szekspira. Oczywista, że sprawa repertuaru zazębia się w obu teatrach o sprawę **zespołu i reżysera** oraz **literackiej i artystyczno-plastycznej** kompetencyi.

Jestem zdania, że i z tym zespołem, jaki mamy, możnaby odpowiedzieć powyższym zadaniom, a ponieważ wybitniejszych sił na stałe pozyskać nie można — należałoby **po ułożeniu repertuaru angażować** do pewnych sztuk **brakujące siły** pozamiejscowe tylko na **pewien okres** i w ten sposób rozwiązać ten problem zespołu, zwłaszcza jeśli chodzi o siły męskie (bo artystek wybitnych i wybijających się mamy w naszym zespole dość).

Kwestya **reżysera** musi być rozwiązana **kategorycznie.** Reżyserów dla lekkiego repertuaru i repertuaru Teatru Małego mamy, **reżysera dla wielkiego repertuaru musimy sprowadzić** i tę lukę musi kierownictwo teatru wespół z komisyą teatralną zapełnić najspieszniej, a przy dobrej woli obu czynników nie będzie to sprawa z pewnością nie do pokonania, chociażby kosztem niektórych zbędnych sił podrzędnych z dotychczasowego zespołu.

Dla oceny sztuk nowych lub młodych autorów (bo i te trzeba uwzględnić) powinna komisya teatralna stworzyć **małą podkomisyę z 2—3 osób** naprawdę kompetentnych, chociażby z poza swego łona, zanim nas stać będzie na dramaturga w większym stylu. Również **artysta-malarz** i „kompozytor" musi być przyciągnięty do współpracy **przynajmniej sporadycznie** dla wielkiego repertuaru. (Dotychczasowe siły spełniają zadanie swe na tem polu **w małym zakresie** całkiem chwalebnie).

Nasuwa się problem, nad którym należałoby się zastanowić, mianowicie, czyby nie wytworzyć **zespołu** zgranego należycie pod umiejętnem kierownictwem reżyserów **osobnego dla Teatru Wielkiego, osobnego dla Małego,** przyczem oczywista możnaby się nawzajem „zapożyczać".

Oto bardzo pobieżnie rzucony **szkic prac na najbliższą metę** w uwzględnieniu dotychczasowych rezultatów i warunków realnych, a jest to „program" z pewnością nie maksymalny".

Wyrażamy przekonanie, że znajdzie on należyte echo w usiłowaniach kierownictwa teatru, jak niemniej komisyi teatralnej, którym **dobrej woli,** sądząc z dotychczasowej współpracy, odmówić nie można.

J. Geszwind.

Kto zawinił: kamienicznik czy lokator.

Lwów, 15. lipca.

(d) Wczoraj w lwowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa główna o lichwę mieszkaniową przeciw Natanowi Schwarzowi, wł. realności. Mianowicie — wedle aktu oskarżenia — tytułem odstępnego za kuchenkę w swej realności zażądał Schwarz od Daniela Starka 20.000 marek, a nadto niezmiernie wysokiego czynszu.

Na rozprawie, której przewodniczył s. s. o. Łyczkowski, oskarżony Schwarz bronił się tem, że żadnego odstępnego nie żądał i w tym względzie powołał się na świadków. W toku rozprawy przesłuchano poszkodowane Starka. Ten jednak zmienił swoje zeznania, złożone w czasie śledztwa, a w szczególności co do odstępnego. Gdy nadto wyszło na jaw, że Stark sam mieszkanie swoje puścił na pasek, sąd nie dając wiary tym zeznaniom, przychylił się do wywodów obrońcy, adw. dra Thumina i uwolnił Schwarza od oskarżenia. Przy rozprawie oskarżenie wnosił prokurator Sopotnicki.

Inspekcya szefa sztabu gen. Szef sztabu gen. wojsk polskich, gen. Sikorski wyjechał na kilkudniową inspekcyę dywizyi stojących na granicy wschodniej. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie gen. brygady Rybak.

Boy profesorem uniwersytetu. Dekretem ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. z ważnością od dnia 20. maja br. dr. Tadeusz Żeleński (Boy) mianowany został profesorem literatury francuskiej na uniwersytecie poznańskim.

Pogrzeb śp. red. Marchlewskiego. Z Poznania donoszą: Pogrzeb śp. dr. Bolesława Marchlewskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po poł. z lokalu redakcyi „Kuryera Poznańskiego".

Zjazd studentów górnośląskich. We czwartek odbędzie się w Katowicach zjazd związku akademickiego na Górnym Śląsku, na który związek zaprasza wszystkich swych członków, przebywających w kraju i zagranicą.

(c) **„Nieboska komedya" na scenie niemieckiej.** Wiedeński „Deutsches Volkstheater" ma zamiar wystawić w bieżącym sezonie „Nieboską komedyę" Krasińskiego, w tłómaczeniu niemieckiem literata Cshernoka.

Hojny dar. Znany przemysłowiec p. Karol Grodki, dyrektor Spółki Akcyjnej Wydawniczej, złożył — jak się dowiadujemy — 500.000 marek na budowę II Domu Techników we Lwowie.

Zamknięcie rachunkowe Komitetu Obchodu Konstytucyi 3 Maja wykazują w przychodzie mp. 5,088.030, w rozchodzie mp. 234.530, kończą się zatem czystym dochodem w kwocie mp. 4,853.500. W przychodach poważniejsze pozycye stanowią dochód z kwesty miastowej i sprzedaży odznak (1,765.902'80), dochód z nalepek (1,250.039'20), z list składkowych wysłanych ze Lwowa (1,581.569'50), oraz dary i większe datki (257.980). W dniu obchodu zbierano do 237 puszek, osiągnięto zatem przeciętnie z jednej puszki 6.211 mp., najwięcej zebrały puszki Nr. 25 (p. M. Horodyska 25.515), Nr. 31 (TSL. w Zniesieniu 21.027 mp.) i Nr. 178 (p. Lisikiewiczowa 20.206 mp.). Nalepek sprzedano 129.944 sztuk.

(d) **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj robotnik Piotr Weleszczuk, liczący lat 58, który pracował na podwórzu realności przy ulicy Świętokrzyskiej 20. O wypadku tym zawiadomiono policyę, z ramienia której na miejscu zjawił się agent Róg, zaś lekarz miejski dr. Doliński stwierdził, że Weleszczuk zmarł wskutek udaru serca.

(d) **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj w celu samobójczym zażył jakiś rozczyn trujący Mikołaj Maruszczak, zamieszkały przy ulicy Zamarstynowskiej 18. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, przepłukując żołądek.

(s) **Dowcip złodzieja kąpielowego.** W ubiegłym tygodniu skradziono Antoniemu Kuszniereowi urzędnikowi dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie przy zażywającej kąpieli rzecznej w Bystrzycy pozostawione na brzegu rzeki całą garderobę z wyjątkiem laski, opaski na wąsy i manszetów. Kilku kąpiących się złożyło się wspólnie na możliwy przyodziewek dla okradzionego. Poszukiwania policyi za bezczelnym złodziejem nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

(d) **Niezwykły schowek.** Przy ulicy Sykstuskiej 31 mieści się pracownia sukien damskich Rózi Szarglowej. Wczoraj przedpołudniem nagle w pracowni zginęła trykotowa suknia jedwabna, wartości 22.000 marek, a Szarglowa podejrzenie swoje skierowała przeciw pracującym u niej pannom. Gdy te wychodziły w południe na obiad, musiały się wszystkie poddać osobistej rewizyi, wynik której był nadspodziewany. Oto Janka P., skradłszy sukienkę, schowała ją poza swoje majtki, z którego to ukrycia Szarglowa wyciągnęła skradzioną sukienkę. Sprawa ta oparła się o policyę.

(d) **Aresztowania.** Policya w dniu wczorajszym znowu wytropiła kilku niebezpiecznych osobników i osadziła ich w areszcie. Są to notowani policyjnie złodzieje: Herman Schön, Franciszek Podwysocki i Mojżesz Gross, poszukiwany przez policyę Kazimierz Lachowicz, a dalej Piotr Pauk i Kazimierz Szpunar, oraz kieszonkowi złodzieje: Kazimierz Halski, Jakób Brodinger i Izak Dowerman.

(d) **Dwa sprostowania.** Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policyjnych zaznaczyć musimy, że p. Józef Wiśniewski, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 32, wcale nie skradł z kieszeni jakiegoś przechodnia kwoty 40.000 marek. Kradzieży tej dopuścił się całkiem inny osobnik, za którym policya poszukuje. Również jubiler Weiss z pasażu Mikolascha nie ponosi żadnej winy w sprawie znalezionego przez kolporterów „Wieku Nowego" naszyjnika z pereł. Kolporterzy jedynie w jego sklepie pytali się o wartość naszyjnika, którego Weiss wcale nie chciał kupić i nie dawał im żadnych pieniędzy. Natomiast obaj znalazcy otrzymali 5000 marek od p. M. Tolmacza, gdyż naszyjnik był jego własnością.

—o—

FESTYN DRUKARZY dziś w niedzielę 16 b. m. w ogrodzie Stow. „Skała" ul. Mickiewicza 28. Śmiertelny skok z balonu, mnóstwo innych niespodzianek.

—o—

Walny zjazd b. wychowanków Salezyańskich. Komitet organizacyjny zaprasza b. wychowanków salezyańskich wszystkich zakładów polskich na walny zjazd, mający się odbyć 20. sierpnia br. w uroczystość św. Jacka w Oświęcimiu. Zgłoszenia nadsyłać do zakładu Salezyańskiego w Oświęcimiu na ręce komitetu zjazdowego.

Kolonia TNSW. wyjeżdża do Podsobnia w poniedziałek dnia 17 bm. Punkt zborny dla kolonistów hala dworca głównego o godz. 10 wiecz.

Wystawa prac M. Minkowskiego, głuchoniemego art.-malarza, który zyskał sobie bardzo poważne nazwisko w świecie art. — urządzona będzie we Lwowie we wrześniu. W celu nawiązania stosunków z kołami art. naszego miasta i poczynienia przygotowań do wystawy, bawił we Lwowie onegdaj brat artysty, znany publicysta i ekonomista Feliks. Wystawa prac Minkowskiego wzbudziła ostatnio w Wilnie olbrzymie zainteresowanie i wywołała jednogłośne pochwały najpoważniejszych krytyków, m. in. Czesława Jankowskiego.

(d) **„Nadzwyczajny wieczór aryi operowych"** urządza we wtorek dnia 18 bm. Ochotnicza Straż Pożarna „Sokół". Wieczór ten, nad którym protektorat objęła p. Neumanowa, odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 8 wieczór.

W najbliższym czasie zamierza Związek Obrońców Lwowa utworzyć czytelnię dla ogółu Obrońców Lwowa by dać możność w wolnych chwilach od zajęć codziennych poświęcić się lekturze. Zarząd ZOL. zwraca się z prośbą gorącą o ofiarowanie na ten cel jakichkolwiek pism, broszur, książek do czytania, dzienników itp. Ofiary przyjmuje Sekretaryat ZOL. w godzinach urzędowych od 7'30 wieczorem do 8'30 we wtorki, czwartki i soboty przy ul. Ormiańskiej 2 III p. przez ganek na prawo.

Akad. Koło Przyjaciół Pomorza, zawiadamia członków wyjeżdżających na kolonię, że dziś w niedzielę dnia 16. bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie informacyjne w lokalu Koła, przy ul. Leona Sapiehy 55.

Przemysł drzewny. Dowiadujemy się że Polskie Towarzystwo „Przemysł drzewny" Ska z ogr. odpow. w Krakowie po odbyciu walnego Zgromadzenia swoich wspólników uchwaliło podwyższyć dotychczasowy kapitał zakładowy i przenieść siedzibę swoją do Lwowa. Firma ta oparłszy się na solidnych podstawach dołożyła wszelkich starań aby prowadzić interesa w sposób dla klientów możliwie dogodny i pewny przy czynić się do podniesienia i ożywienia w kraju przemysłu drzewnego. Firma powyższa ofiarowuje dostawcom względnie odbiorcom korzystne warunki sprzedaży lub kupna oraz zapewnia im ułatwienia transportowe. Jednym z celów firmy jest także nawiązanie łączności między pokrewnemi firmami i wszelkiemi instytucyami tak krajowemi i zagranicznemi, które zainteresowane są eksportem drzewnym. Z powyższych powodów firma ta zasługuje na zupełne uznanie i poparcie świata przemysłowego. Osoby interesowane mogą zasięgać bliższych informacyi w sekretaryacie tegoż Towarzystwa, ul. Potockiego 6 II p. między godziną 9—1 przed południem i 3—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Dla wygody interesentów informacyi można zasięgać także telefonicznie (Nr. tel. 853) w godzinach urzędowych. 6356

—o—

DNIA 12 lipca b. r. odbył się w Badenie ślub p. Desi Landauówne! córki adwokata dra Juliana Landaue z p. dr. Herzbaumem adwokatem w Wiedniu. 4989

Bunt w obozie koncentracyjnym w Kaliszu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. lipca.

(m.) W obozie koncentracyjnym w Kaliszu, gdzie przebywają oficerowie ukraińscy, **wybuchł onegdaj bunt.**

Dziesięciu internowanych oficerów **rzuciło się na komisarza obozu i na posterunkowych** Bunt rychło zażegnano.

Sprawcami zajścia byli: rotmistrz Juryczki, esaułowie Kobielewicz i Abramowicz oraz pułkownik Czyżewski. Wszyscy zostali aresztowani i **osadzeni w specyalnych celach.**

Ministerstwo spraw zagr. wysłało na miejsce osobnego delegata dla przeprowadzenia śledztwa. Szczegółów na razie brak.

Krwawy pościg za bandytami.

WALKA Z POLICYĄ. — JEDEN POLICYANT ZABITY.

Warszawa, 15. lipca.

W związku z napadami bandyckiemi na dwory w Sinołce i Starej Wsi, komendant okręgu I. warszawskiego p. Tomanowski zarządził w licznych okolicach województwa **szereg obław**, które tu i ówdzie skończyły się krwawo. Szczegóły tych obław na razie trzymane są w tajemnicy ze względu na prowadzone dochodzenie.

W dniu onegdajszym jedna z takich obław, przeprowadzona w lasach powiatu pułtuskiego, skończyła się **krwawą walką z bandytami.** Patrol policyjny, prowadzony przez lasy rembowskie przez komendanta posterunku w Winnicy Jana Semenjowa, natknął się na gniazdo bandytów i z bandytami stoczono walkę. Bandyci rozbiegli się po lesie **i poczęli ogniem prażyć kilku policyantów.** W walce tej padł od kul bandyckich **komendant** patrolu, wyżej wspomniany Semenjow.

Semenjow był jednym z dzielniejszych policyantów. **Pochodził z Małopolski i dawniej był** żandarmem austryackim.

Dalsze obławy trwają. Na miejsce obław wyjechał komendant okręgu p. Tomanowski. Rezultat zdaje się zapowiadać dodatnio.

I Lublin miał swoją „młodzież komunistyczną".

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACYI BOLSZEWICKIEJ.

Lublin, 15 lipca.

Lublin nie potrzebuje zazdrościć stolicy, ani Lwowowi ich „sensacyi" bolszewickich.

Oto bowiem nocy onegdajszej policya miejscowa wykryła w Lublinie **tajną organizacyę „żydowskiej młodzieży komunistycznej".**

Aresztowano cały „zarząd" tej młodocianej placówki szpiclowskiej w składzie 8 osób. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono **parę** centnarów **„bibuły" bolszewickiej** w postaci odezw itp. Z treści tych odezw wynika, że były one przeznaczone **dla ludności na kresach,** a placówka lubelska miała właśnie za zadanie propagandę komunistyczną w województwach południowo-wschodnich.

Wśród aresztowanych nie brak młodzieńców **należących do znanych w Lublinie inteligentnych rodzin żydowskich**

Ile Koni posiada obecnie Polska?

PRZESZŁO 3 MILIONY, CZYLI 12'6 NA 100 MIESZKAŃCÓW.

Lwów, 16. lipca.

Jednocześnie ze spisem ludności dnia 30. wrzeńia 1921 roku odbył się spis koni.

Następujące liczby wykazują ilość koni w całej Rzeczypospolitej oraz w poszczególnych województwach. Dane poniższe nie obejmują koni wojskowych:

Ogólna ilość koni w całej Rzeczypospolitej wynosi 3,201.166 sztuk. Na 100 mieszkańców Rzeczypospolitej przypada 12'6 koni. Na jeden kilometr kw. obszaru przypada 8'7 koni.

W poszczególnych województwach ilość koni przedstawia się następująco:

M. Warszawa 5.502 konie, tj. 0,6 na 100 mieszkańców i 45'5 na 1 klm. kw. obszaru. Wojew. warszawskie 286.094 konie; 13,5 na 100 mieszk.; 9,8 na 1 klm. kw. Wojew. łódzkie 214.065; 9,5; 11,2. Woj. kieleckie 261.699; 10,3; 10,2. Województwo lubelskie 326.422; 15,6; 10,5. Woj. białostockie 223.063; 16,4; 6,6. Woj. nowogrodzkie 209.165 16,1; 5,6. Woj. poleskie 108.339; 12,4; 2,6. Woj. wołyńskie 301.907; 21,1; 10,1. Woj. poznańskie 273.744; 13,9; 10,3. Woj. pomorskie 144.446; 15,4; 8,8. Woj. krakowskie 146.915; 7,4; 8,4. Woj. lwowskie 354.119; 13; 13,1. Woj. stanisławowskie 127.452; 9,5; 6,9. Woj. tarnopolskie 222,483; 15,6; 13,7. Śląsk Cieszyński 5.751; 4; 5,7

Jak widzimy z powyższego zestawienia województwo lwowskie posiada największą ilość koni z pośród wszystkich województw Rzeczypospolitej. Natomiast największa ilość koni na każdych 100 mieszkańców przypada w wojew. wołyńskiem.

Morderstwo rabunkowe w hotelu

Inowrocław, 15. lipca.

Przed kilku dniami przyjechał z Warszawy po zakupy do Inowrocławia kupiec Bergman zabierając większą ilość gotówki.

Wczoraj nieznani sprawcy wtargnęli nocą do hotelu, w którym zamieszkiwał Bergman, zamordowali go, podrzynając mu gardło, poczem obrabowali z posiadanych przez B. pieniędzy.

Śledztwo w toku.

Samobójstwo mordercy Rathenau'a?

Berlin, w lipcu.

Do Eichstätten przybył gość kąpielowy który zapisał się w liście jako hr. Brandenstein. Policya zauważyła, że rzekomy hrabia otrzymywał różne podejrzane przesyłki i poczęła go śledzić. Żandarm, który udał się pewnego dnia do niego w celu przeprowadzenia dochodzeń, zastał pokój pusty, „hrabia" bowiem zauważył go przez okno i umknął na strych. Gdy żandarm udał się tam za nim, Brandenstein wówczas zastrzelił się. Przy samobójcy znaleziono kompromitujące listy rozmaitych wybitnych osobistości, stwierdzające, że samobójstwo to stało w związku z zamordowaniem Rathenaua.

Krótkie wiadomości.

Rada Ligi Nar. W poniedziałek rozpoczyna się sesya Rady Ligi Narodów. (PAT).

Na wypadek strajku kolej. Z Waszyngtonu donoszą: Wobec przewidywanego wybuchu strajku kolejowego, szereg przedsiębiorstw oddało do dyspozycyi ministerstwu poczty 1000 samolotów. (PAT).

Austr. Bank emisyjny. Austryacka Rada narodowa przyjęła wczoraj ustawę o utworzeniu banku emisyjnego w Austryi. (PAT.)

Walka ze spekulacyą. Parlament niemiecki przyjął w piątek w drugiem czytaniu projekt ustawy o zaostrzeniu kar na spekulantów.

Ekscesarzowa Zyta zamieszka w Bawaryi „Prager Tagblatt" donosi, że ekscesarzowa Zyta zamieszka w Bawaryi, gdzie dla niej została już w tym celu zakupiona osobna willa.

Ekscesy antyżydowskie w Rosyi. W prasie litewskiej okazały się wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Rosyi. (AW.)

Katastrofa kol. w Paryżu. W odległości 400 metrów od dworca północnego w Paryżu wykoleił się pociąg. 2 osoby zabite, a 50 rannych (PAT)

MARCELI PREVOST. 6

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

— Nawet w takiej szerokiej i łatwej w pożyciu gromadzie, jaką jest w istocie towarzystwo paryskie — zakonkludował Saulnois, tym razem zwracając się do Rogera Vaugrenier, owym stanowczym tonem, który nadaje profesorom, nawet obytym w świecie, zwyczaj arbitralnego przemawiania — uważana jest hrabina Anderny napewno nie za kobietę elegancką, gdyż jest bezinteresowna i lubi dyskretne awanturki, ale za znajdującą się poza ramami współczesnej moralności. Są niektóre także w Paryżu i wiele wzorów ich mamy tu dziś wieczorem: wielka księżna Hilda, ta Kamilla Engelmann, która tańczy w tej chwili z Dutrerem, swoim szefem bankowym. Kamila Engelmann, która jest coś w rodzaju Katarzyny II lub królowej Elżbiety finansów, miała męża rozumnego, energicznego, pełnego temperamentu...

— Berta Lorande, rzucił Guilloux tonem napół twierdzącym, napół pytającym.

Saulnois zaprzeczył energicznie.

— Ci, co tak mówią, wiedzą że to oszczerstwo. Proszę wymienić nazwisko człowieka, który był kochankiem Berty Lorande.

— Dobrze! dobrze!... rzekł Guilloux. Jest pan lepiej powiadomiony odemnie.

I znów spojrzał na Joannę Saulnais z miną zgryźliwej, ale poprawnej ironii. Ta zaśmiała się wesoło, pokazując wszystkie zdrowe swoje zęby.

— Co pan może zarzucić pani Lorande? Jest ona dla mnie bardzo sympatyczna, ponieważ szczerze uwielbia Alberta i wszędzie to rozpowiada... A zresztą przestańmy o tem mówić, gdyż rozgniewamy Rogera Vaugrenier, który ma duszę bolszewicko-purytańską i burzy się już wewnętrznie, gotów lada chwila wybuchnąć.

Młody człowiek z włosami astrachańskimi podniósł swoją subtelną i rozwichrzoną głowę.

Odparł pani Saulnois głosem spokojnym, w którym czuć było przymus:

— Ja wybuchnę? Z powodu tych gąsek? Mogą gęgać i gukać dowoli, to mnie nie przeszkadza... Przeciwnie, zachwyca mnie!... Czyż biliśmy się o co innego, niż o to, co tu widzę i co mi opowiadacie... o te orgie, biesiady, krach moralny? Guilloux może mnie potwierdzić, że przewidziałem to wszystko, gdyśmy razem filozofowali jak troglodyci na wzgórzu 307. Nieprawdaż Guilloux? Kiedy ów wielki głupiec porucznik Septier, który zginął, zapewniał nas, że bohaterstwo, poświęcenie, braterstwo i uczciwość zapanują z chwilą nastania pokoju i że naszymi zabitymi nie okupujemy zbyt drogo tej złotej ery, cóż mu odpowiadziałem? Odpowiedziałem mu: „Głupcze!... ty się bijesz, ja się biję, my się bijemy po to, aby przyszłe społeczeństwo było jeszcze bardziej zepsute i bliższe upadku, niż dzisiejsze. Wszystkie katastrofy doprowadzają tych, co je przeżyli, do szaleństwa!..." I tak jest... Spójrzcie!

Ruchem głowy i ręki równocześnie wskazał całe widowisko, odgrywające się w podziemiach Celticsu. Pod wpływem gorąca i muzyki pokost dobrego tonu, trzymający się jeszcze przy pierwszych tańcach, jął odlatywać Na stołach panował bezład, jak w separatce: nadpoczęte butelki szampana chwiały się w kubłach z lodem, obok powiędłych kwiatów, porzuconych wstążek, dzienników, zapomnianych pularesików, popielniczek, w których dopalały się papierosy. Ci, którzy nie tańczyli, cisnęli się na schodach, aby patrzyć na tańczących. Kobiety siadały na stopniach, nie troszcząc się o wyzywającą pozycyę podgiętych swych nóg, oblanych jasnem światłem. W suchym stawie pary były tak liczne, iż owego dreptania w miejscu nie można było nazwać tańcem; ale skoro rozpętał się szał orkiestry, ów wir pląsających par nabierał coraz bardziej wyglądu obłąkanej ciżby. I co za rozmaitość i kontrastowość! Pary w szarej kamizelce i podpinającym się półkoszulku sąsiadowały z innymi, ubranymi u Poireta i Bendera. Jakiś gruby, łysy mężczyzna, z wąsami, wlókł z sobą małą midinetkę, której rozwichrzone włosy dotykały jego brody.

(C. d. n.).

Numer Targowy „SZCZUTHA" w przygotowaniu

Hotel „do góry nogami".

PRZEZNACZONY TYLKO DLA PODRÓŻUJĄCYCH SAMOLOTAMI I BALONAMI.

Nowy Jork, w lipcu.

Ameryka dokazuje na polu budowniczem istnych cudów.

Aż do chwili obecnej bramę wjazdową każdego hotelu budowano u podnóża budynku. Teraz jednak w zależności od środków komunikacyi nastąpiła w tym względzie **gwałtowna zmiana.** Technika architektoniczna gwałtownie się „bolszewizuje", jak tego dowodzi niedawno rozpoczęta w San Francisco, w Ameryce, budowa **największego w świecie hotelu.**

Hotel ów będzie przeznaczony **dla podróżujących aeroplanami i balonami,** które zaczną kursować między San Francisko i Nowym Jorkiem oraz Europą.

Główne wejście zostanie umieszczone **na dachu** w postaci olbrzymiej terasy. Terasa owa będzie punktem wyładowania dla przylatujących statków i punktem wzlotu dla odjeżdżających tak, jak to się obecnie dzieje na pokładzie wielkich statków morskich.

Mieszkańcy hotelu będą mieli na terasie swobodne miejsce dla spaceru, posiłku i zabawy w ta ki sposób, jak gdyby znajdywali się na powierzchni ziemi.

Projektowane statki będą dosięgały **olbrzymiej pojemności.** Będą to prawdziwe potwory powietrzne, mogące naraz unieść w powietrze **pięćset osób, z szybkością 150 kilometrów na godzinę.**

Za twoje myto jeszcze cię obito.

SMUTNY WYPADEK WIERZYCIELA POBITEGO I OKRADZIONEGO.

Warszawa, 14 lipca.

Do p. Wincentego Łoskota, znanego artysty kabaretowego, zamieszkałego przy ul. Mokotowskiej nr. 52, przyszedł wczoraj znajomy jego, **a za razem dłużnik, Czesław Lisicz,** zamieszkały w hotelu „Victoria".

Rozmowa potoczyła się około spraw pieniężnych i po pewnym czasie przybrała charakter tak gwałtowny, że Lisicz **pochwycił pręt żelazny i zaczął nim okładać swego wierzyciela.** Atoli ten ostatni zdołał wkrótce opanować sytuacyę i ze swej strony **tak uraczył Lisicza, że ten padł na podłogę,** nie dając znaku życia.

Wystraszony Łoskot, przypuszczając, że Lisicz uległ atakowi sercowemu, **pobiegł czemprędzej do apteki po krople waleryanowe.**

Gdy powrócił do domu, niedoszły **„umrzyk" zniknął gdzieś** już jak kamfora, zabierając sobie na pamiątkę z otwartej szuflady **280.000 marek gotówką oraz bransoletę złotą, wysadzaną bryljantami,** którą Łoskot ocenia **na 700.000** marek

Zawiadomiona o tem policya, stwierdziła, że Lisicz opuścił swoje mieszkanie w hotelu „Victoria" i ukrył się gdzieś.

MINIATURY.

Bezimienny żołnierz.

Stał na Wałach Gubernatorskich i [illegible] ał na Wysoki Zamek z taką tęsknotą, że i zakochany student nie może tęskliwiej spoglądać ku oknu swej bogdanki.

— Już pan zamecnał spacerów po zamkowych alejach? — pytam go w braku innego zaczepnego tematu.

Spojrzał mi boleśnie w oczy i kiwnął potakująco głową.

— Musiałem panie, musiałem zaprzestać. Nasza Rzeczpospolita jest zbyt młodą, ją niestać jeszcze na taki zbytek.

Z kolei ja mu spojrzałem badawczo w oczy, czy chłop — uchowaj Boże — nie zwaryował. Ale on spokojnie i łagodnie tak mówił dalej:

— Mam zaledwie osiem tysięcy marek emerytury, więc muszę się w jedzeniu bardzo menażować, wskutek czego coraz bardziej opuszczają mnie siły. Możebym jeszcze wylazł na Wysoki Zamek, ale niewiem, co byłoby na górze. Mógłbym z wyczerpania zasłabnąć, a może nawet zemdleć... pomyśl pan ino, — buda ratunkowa, protokół co i dlaczego, w gazetach gotowi napisać, że Polska niedokarmia swoich emerytów, zrobiłaby się awantura i skandal, a poco to i naco to? Młodemu państwu, jak nasze, trzeba oszczędzać takich przykrości, które tamują jego rozwój, jego dążenie dobrobytu. To jest walka o przyszłość, walka bezkrwawa, ale wzniosła i szczytna. Tu poświęcać się trzeba, trzeba ginąć bez skargi i choćby na najskromniejszym posterunku. Czuję... czuję wyczerpanie i widzę już dno. Może w tem i wola Boża, abym był takim bezimiennym żołnierzem, którego znaleziono bez życia na Wałach Gubernatorskich. Pan jeden będziesz wiedział, w myśl jakiej idei złożyłem na ołtarzu Ojczyzny życie moje, cicho, bez żalu, kierując ostatnie westchnienie moje ku Warszawie, ku tej wspaniałej i szlachetnej metropolji odradzającej się Ojczyzny naszej...

— Panie drogi — przerwałem mu jego tyrade — dziś taki straszliwy upał, czy to na pana nie oddziaływuje ujemnie?

— Ujemnie? Niepowiedziałbym. Na mnie działa tylko ujemnie każda troska o naszą Rzeczpospolitą. Patrz pan na Warszawę, jakie tam tytaniczne zmagania się o nasze najświętsze ideały, o nasze posłannictwo dziejowe, o myśl historyczną wiekową w granicach państwa naszego! Tam walczą dla nas męże opatrznościowi, których wielkoczyny w księdze przeznaczeń złotemi zapisują się głoskami, tam wielcy budowniczowie kładą fundamenta pod mauzoleum naszego przodownictwa w świecie słowiańskim, tam... tam... tam...

Chciał dalej mówić, ale zesłabł faktycznie, więc podprowadziłem biedaka do ławki, dałem mu papierosa i poprosiwszy jakiejś baby, aby się nim dalej opiekowała, rad byłem, gdym się oddalił od tego pola walki, chwały a może i śmierci bezimiennego żołnierza.

Br.

Na pocztówce.

Korzystając z otwarcia w „Gazecie Porannej" rubryki „Na Pocztówce", doskonałej dla prenumeratorów i czytelników, upraszam jeżeli możliwe umieścić i moją notatkę pochodzącą z obserwacyi, jako wyraz „jednego z wielu":

Ulica Hofmana Opata u końcu swego wylotu do ul. Piekarskiej jest prawie codziennie i co nocy tak urozmaicona w przykroście dla ludzi pracy że warta zainteresować nią nie tylko ogół, lecz i organa kontrolne.

I gdy rano przed 8 snują się liczne organa bez pieczeństwa, aby utrudnić ludziom pracy wychodzącym przed 8 do zajęć nabycia artykułów żywności i przestrzegających nieotwieranie sklepów przed tą godziną (wynalazek dla ulżenia niedoli aprowizacyjnej?), to po godzinie 10 niema ani jednego posterunkowego aby przeszkodził orgiom muzyczno-wokalnym w kamienicy pod l. 28, gdzie dorobkiewicze wojenni do godz. 12 i dłużej przy otwartych oknach wyprawiają takie krzyki, że o spaniu mowy niema. Również w godzinach wieczornych gdy zmęczeni obywatele chcą odpocząć, przy otwartych oknach lub na balkonach. serenada psów w oknach od frontu w kamienicy l. 7 i l. 9 stwarza istne piekło.

Ponieważ poczytność „Gazety porannej" daje rękojmię, że głosy nasze nie będą wołaniem sprag nionych na puszczy, upraszam imieniem licznych ludzi pracy o interwencyę.

Jeden z wielu

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W niedzielę 16. lipca o godz. 7'30 „Biały mazur" operetka w 3 aktach Lehara.

W poniedziałek 17. lipca o godz. 7'30 „Dama w gronostajach" operetka w aktach.

We wtorek 18. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Ostatni walc" operetka w 3 aktach.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości" operetka w 3 aktach.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach.

W sobotę 22. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości" operetka w 3 aktach.

—o—

TEATR MAŁY.

W niedzielę 16. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

W poniedziałek 17. lipca o g. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

We wtorek 18. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

—o—

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Żurych, 15. lipca.

(PAT.) Kursa dewiz z dnia 15. lipca 1922. — Początkowe: Berlin 1'12, Holandya 202'4, Nowy Jork 251'50, Londyn 23'17, Paryż 42'87, Medyolan 23'57, Praga 11'85, Budapeszt 0'42, Zagrzeb 1'55, Warszawa 0'09 i pół, Wiedeń 0'01 i trzy czwarte, austr. stempl. 0'02, Sofia 3'30.

Zurych, 15. lipca

(PAT.) Kursa dewiz z dnia 15. lipca 1922. — Końcowe: Berlin 1'16, Holandya 202'30, Nowy Jork 251'50, Londyn 23'17, Paryż 42'87, Medyolan 23'67 i pół, Madryt 81, Bruksela 40'60, Kopenhaga 112, Sztokholm 135'25, Chrystyania 86'50, Praga 11'86, Budapeszt 0'42, Zagrzeb 1'57 i pół, Warszawa 0'09 i pół, Wiedeń 0'01 i trzy czwarte, austr. stempl. 0'02, Sofia 3'30.

Zamach na piękność kobiet rasy białej.

AMERYKAŃSKA RZEŹBIARKA TWIERDZI, ŻE NAJPIĘKNIEJSZEMI KOBIETAMI SĄ MURZYNKI.

Londyn, w lipcu.

Amerykańska rzeźbiarka, Miss May Creamer wypowiedziała śmiałe zdanie, że najpiękniejszych kobiet na świecie szukać należy między przedstawicielkami ras kolorowych, a szczególnie między murzynkami. Miss Creamer wystawiła obecnie w Londynie statuę murzynki, nazywając swą rzeźbę w wielce mówiący sposób: „Nowy Świat"

W interwiewie Amerykanka zaznaczyła, że zdaniem jej murzynki posiadają o wiele więcej kobiecości, niż płeć piękna rasy białej, a co do mody fizycznej przewyższają ją czarem i harmonijnością.

Według niej w oczach murzynki przebija się o całe niebo więcej wyrazu duszy, niż u białej kobiety jakiejkolwiek narodowości. Wychodząc z tego założenia panna Creamer jest zdania, że piękność Amerykanek powinna reprezentować murzynka, z którą nie wytrzymałaby konkurencyi na żadnym konkursie żadna piękność biała.

Tak mówi biała kobieta i artystka. Dopóki jednak zdania jej nie podzieli żaden przedstawiciel płci brzydkiej, kobiety białe mogą spać spokojnie i opowiadać sobie o ekscentrycznym smaku Amerykanki.

Pamiętniki byłego ces. Wilhelma.

Berlin, w lipcu.

(c) W dniach najbliższych ukazać się tu mają w handlu księgarskim pamiętniki Wilhelma, które nosić będą tytuł: Zdarzenia i postaci w latach od 1888—1918. Tytuły poszczególnych rozdziałów są następujące: Bismarck, Caprivi, Hohenhole, Bülow, Bethmann, Moi współpracownicy w zarządzie państwowem, Wiedza i sztuka, Mój stosunek do kościoła, Wojsko i flota, Wybuch wojny, papież a pokój, kwestya winy, przewrót i przyszłość Niemiec. Książka ta zawiera również opis licznych spotkań z carem, królową Wiktoryą i królem Edwardem angielskim.

Robotnicy amerykańscy w Rosyi.

Pięć do sześć tysięcy robotników amerykańskich wyrusza do Rosyi, zabierając narzędzia do pracy, instalacye techniczne nowoczesne, zapasy żywności i leki, ażeby uniezależnić się od warunków miejscowych. Będą oni skierowani przeważnie na Ural i Syberyę.

Pierwsza partya, złożona z 300 ludzi, miała wyruszyć na statku holendersko-amerykańskiej linii z Nowego Jorku do Piotrogrodu via Rotterdam.

Nie odkryto

dotąd sposobu, któryby podróżującej publiczności oszczędził tak mozolnego nieraz informowania się zapomocą książkowego rozkładu kolejowego o rozkładzie pociągów. Rozkładu takiego nie zastąpi i wydana niedawno **Mapa kolejowa Polski**; nie mniej urzeczywistniono w niej z topograficzną wiernością po raz pierwszy pomysł, który na polu grafiki kolejarskiej niepospolite zdobyć może znaczenie. Na mapie o rozmiarach 95x105 cm. uwidoczniono granice Polski w zarysie, a w nich wszystkie ważniejsze miasta, połączone ze sobą siecią linii odpowiadających traktom kolejowym, które znów w pobliżu miasta zaopatrzone są w dokładne dane o godzinach odejścia i rodzaju każdego pociągu. W ten sposób jeden rzut oka na mapę pouczy każdego o możliwych i najkorzystniejszych w danym wypadku związkach kolejowych na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. Aby pogłądu nie przeciążać szczegółami, podane są jedynie pociągi na odległość dalszą, w tem wszystkie pociągi pospieszne, jako takie osobno na mapie zcharakteryzowane.

Mapa Kolejowa Polski ukazała się staraniem firmy „PAR" Polska Agencya Reklamy T. A. w Poznaniu, która na pomysł uzyskała ochronę i wyłącznie do jego zużytkowania jest uprawnioną. Mapa wychodzić będzie w odstępach mniejwięcej półrocznych zgodnie ze zmianami, jakie w tychże odstępach czasu nastąpią w rozkładzie jazdy samej. Osoby zainteresowane raczą we wszelkich sprawach zwrócić się do wydawnictwa wprost pod adresem: ul. Fr. Ratajczaka l. 8, telefon 3815.

Ekonomista.

—o—

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 15. lipca.

Dziś z rana do 3 po południu była na dolary tendencya zwyżkowa, cena ich była o 200 do 220 punktów wyżej, później spadły o 180 do 200 punktów i tak się już chwiało o 50 do 100 punktów wyżej to niżej. Marki niemieckie i na inne waluty tendencya chwiejna, ceny się zmieniały o 20 do 30 punktów. Obrót z powodu soboty słaby.

Dolary amerykańskie 5600 do 5650, jedynki i dwójki 5500 do 5520, dolary kanadyjskie 5480 do 5500, jedynki i dwójki 5380 do 5400, marki niem. 13'00 do 13'05, setki 12'70 do 12'90, drobne 12'50 do 12'70, leje 33 do 35, drobne 32 do 33. korony czeskie 130 do 135, drobne 125 do 130, austr. tys. now. em. 650 do 700, austryackie tys. star. em. 1800 do 1850, setki now. em. 65 do 75, setki star. em. 175 do 180, 50-kor. 40 do 50, 20-kor. 24 do 28, 10-kor. 12 do 14, jedynki i dwójki 0'40 do 0'50, austr. stemplowane 30 do 32, austr. przekazy 26 do 26'25, ruble pięciosetki 1'60 do 1'75, setki 1'60 do 1'70, 25-rub. 1'60 do 1'70, 10rub. 1'40 do 1'50, reszta drobnych 0'80 do 0'90, dumskie tysiączki 25 do 32, 250-rub. 15 do 22, karbowańce 1 do 3, hrywny 4 do 8, franki franc. 450 do 460, funty szterl. 22000 do 22500, franki szwajc. 1050 do 1100

Złoto: 20-koronówki 21500 do 22000, 20-frankówki 20500 do 21000, 20-markówki 24800 do 25500, funty szterl. 20500 do 21500, 10-rublówki 27500 do 28200, dolary 5400 do 5450.

Srebro: korony 395 do 405, 5-koronówki 2050 do 2100, floreny 1050 do 1060, ruble 1800 do 1820, kopiejki 7'80 do 8, dolary am. 4500 do 5000, połówki i ćwiartki 4200 do 4300, dolary kanad 4000 do 4200, drobne 3800 do 4000, leje 386 do 395.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(PAT.) Kursa giełdy warszawskiej z dnia 15. 1922. Transakcye. Obligacye: 4 i pół proc. listy zast. Bank. Kred. (mk.) 56'75. — Waluty: Dolary St. Zjedn. 5700, dolary kanadyjskie 5600, marki niemieckie 12'60, korony czeskie 130. — Czeki: na Belgię 444, Berlin 12'40, Gdańsk 12'40, Londyn 25150, Nowy Jork 5725, Paryż 470, Wiedeń 19'75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej waluty zagr. miały początkowo tendencyę słabą, następnie mocniejszą, w końcu zaś przeważało zaofiarowanie. Marka niemiecka była mocniejsza, natomiast kor. austr. zeszła do 19. Naogół tendencya bezczynna. W akcyach i papierach zastój.

KRONIKA SPORTOWA.

Ogólno-polskie zawody lekko-atletyczne na boisku „Pogoni"

Lwów, 16. lipca.

Zawody wczorajsze — urządzone w ramach jubileuszu Pogoni — przyniosły temu, około rozwoju lekkiej atletyki bardzo zasłużonemu klubowi poważny sukces.

Postawiono dwa nowe rekordy polskie, a to w skoku w zwyż z rozbiegiem (Grüner A. Z. S. Warszawa skoczył 1.76 m., tyleż i W. Kuchar) i rzucie oszczepem (Szydłowski Pogoń 52.76 m.) Poza tem, podnosi wartość zawodów udział klubów pozalwowskich, które posiadają już cenny materyał, który niewątpliwie zdobędzie niejeden zaszczytny wynik na terenie międzynarodowym dla sportu polskiego. Reprezentowane są następujące kluby: K. S. Polonia, A. Z. S., Warszawianka i Korona z Warszawy, Cracovia, Pogoń Stryj, a z lwowskich Lechia i Harmonea, oprócz gospodarzy, którzy dostarczyli gros współzawodników. Uderza natomiast i dziwi nieobecność „Czarnych"!?

Organizacya zawodów wzorowa, przejrzyste i starannie wykonane programy ułatwiają widzowi oryentacyę i szczerze żałować należy, że publiczność niedopisała.

Wyniki były następujące:

I) BIEG NA 100 M.

1) Sośnicki (Polonia) 11.4. 2) Habich (Polonia). 3) Weiss (A. Z. S. warsz.).

II. SKOK WZWYŻ Z ROZBIEGU.

1) Grüner (A. Z. S. warsz.) 1.76 (rekord polski), 2) W. Kuchar (Pogoń) 1.76 (rekord polski), 3) Baran Józef (Pogoń).

III. BIEG NA 400 M.

1) Świętochowski (Polonia) 54.2, 2) Rothert (Polonia), 3) Habich (Polonia).

IV. RZUT OSZCZEPEM.

1) Szydłowski 52.76 m. rekord polski (Pogoń lwowska), 2) Grüner (A. Z. S.) 43.90 m. 3) Piątkowski (A. Z. S. warsz.)

V. BIEG NA 1000 M.

1) W. Kuchar 2.46'8, 2) Dręgiewicz, 3) Rubinowski; wszyscy z Pogoni.

VI. RZUT KULĄ.

1) Baran Józef 11.395 m., 2) Cybulski 11.235 m., 3) Białkowski — wszyscy z Pogoni.

VII. HANDICAP NA 1500 M.

1) Hałicki (Pogoń 7 5 m. wyrównania) 4 : 26), 2) Jucewicz (A. Z. S. W. 18 m. wyrównania), 3) kpt. Baran Jan scratch.

OLIMPIADA SŁOWIAŃSKA.

W pierwszych dniach sierpnia odbyć się ma pierwsza słowiańska Olimpiada w Pradze. Druga odbędzie się w Polsce. Do zawodów staną Polska, Czechy i Jugosławia. Znana i uznana sprawność Czechów w lekkiej atletyce i footbalu zmusza nas do wytężenia wszystkich sił. Jedna rzecz jednak zależy zupełnie od nas: strona reprezentacyjna. I ta powinna być bez zarzutu, owszem musi być pierwszoklasowa. Zwrócić uwagę na to powinien Ministerstwu spraw zagr. komitet polski tych zawodów. Dzisiejsze i jutrzejsze zawody lekko - atletyczne są ostatnią próbą sił przed tą Olimpiadą. Najlepsi w nich pojadą reprezentować Polskę w Pradze.

*

Dziś, w niedzielę, odbędzie się na boisku Pogoni dalszy ciąg zawodów ogólno-polskich. W programie między innemi: bieg i skok w dal dla pań. Poza tem staje do zawodów w biegu głośna trójka: Ziffer, Kurletto i Baran Jan. Początek zawodów o godz. 4 popoł.

Wycieczka na Howerlę (2058 m.) Akad. Klub Turyst w dniach 17—20. wyjeżdża dziś w niedzielę 16. bm. o godz. 23 z dworca głównego — Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze dziś wieczorem o godz. 6—7.30 w lokalu Klubu (L. Sapiehy 55).

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Skryptów do geometryi wykreślnej profesora Bartla poszukuję. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Wykreślna" do Administracyi tego pisma. 5006

Angielskiego wyuczę podczas wakacyi. — Zgłoszenia od godz. 5—7, ul. Łąckiego 8 parter, (obok byłej żandarmeryi). 5016

POSADY I PRACE

Inżynier budowy maszyn (technika wiedeńska) kawaler, z praktyką we fabrykach zagranicznych i krajowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenie pod „A. Z. 25" do Administracyi. 4930

LEŚNICZEGO rutynowanego, poszukuje się do zarządu większego rewiru. — Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw przesyłać adw. Dr. Chołodecki, Lwów, ul. Jagiellońska 8. — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5014

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Poszukuję kupna drukarni, przystąpię ewentualnie jako spólnik z kapitałem. — Zgłoszenia biuro ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki 2 pod „Alfred". 5505

Poszukuje się z pierwszej ręki celem kupna 5 wagonów owsa, 5 wagonów siana, 1 wagon słomy na sieczkę i 1 wagon słomy mierzwej. — Reflektuje się jedynie na towar pierwszorzędnej jakości. — Szczegółowe oferty uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „RAFINERYA" do Administr. „Gazety Porannej". 6309

Duży sklep z dużą wystawą przy ulicy głównej w Jarosławiu, jest wraz z przynależną ćwiartką kamienicy do sprzedania. — Wiadomość pod Oskar Vogel, Jarosław, ul. 3-go Maja 5. 4951

Fortepian, krzyżowy krótki, tanio sprzedam, ul. Długosza 20. 4992

Doberman, samiczka 4-ro tygodniowa do sprzedania. Słowackiego 16/I na prawo, od 3—5-tej. 5011

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa pokoje z prawem używania kuchni bez mebli, w śródmieściu **potrzebne zaraz.** Cena obojętna. — Ewentualnie za wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Porannej" pod „J. J." 6236

Mieszkanie prawie w śródmieściu z trzech frontowych pokoji, kuchni, łazienek, gaz, elektryka, oddam za mieszkanie trzypokojowe z kuchnią, gazem i elektryką, położone nawet dalej w okolicy ulicy Kochanowskiego, Zielonej lub Parku Stryjskiego. — Informacye z grzeczności udzieli adwokat dr. Hansman, ul. Glinianska 7. 5007

Młody kawaler, kupiec, dobrze sytuowany, poszukuje mieszkanie 2 pokoi umeblowanych z utrzymaniem, najchętniej w okolicy ul. Sapiehy lub Parku, przy lepszej rodzinie. Pośrednictwo wynagrodzone. — Zgłoszenia pod „Natychmiast". — Biuro Scherera, Pasaż Hausmana. 5017

ROZMAITE

Telefony międzymiastowe, centralki telef. i dzwonki elektryczne, nadeszły do firmy HENRYK SONNENSCHEIN, Lwów, ul. Sienkiewicza 8. 5001

DORA najznakomitsza w kraju miejscowość klimatyczno-leeznicza **Pensyonat „HELENA"** pięknie dogodnie położony otwarty cały rok. — Bliżej poda Zarząd p. loco. 4949

Adwokat lwowski (śródmieście) przyjmie spólnika. — Zgłoszenia pod „Adwokatura" Biuro ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki. 5004

FARBIARNIA i PRALNIA Józefy Bartków, przy ulicy Lwowskich Dzieci l. 10, poleca się P. T. Publiczności. 5010

APARATY FOTOGRAFICZNE ŚWIEŻO NADESZŁE POLECAJĄ PO CENACH BAJECZNIE NIZKICH
LISOWSKI i LESKOWICZ Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry). 6363

M. STEINHAUS, Lwów, ul. Krasickich 18a, poleca ze składu walce pojedyncze i podwójne, oraz kamienie młyńskie do wszelkiego rodzaju mielenia. 5013

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HESCHELES
ordynuje Lwów, ulica Sykstuska 16. 4751

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER,
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 4754

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Schwarz b. sekund. szpit. pow. Lwów. Słowackiego 4, nap. gł. poczty.
Leczenie lampą kwarcową. 4509

Zdolni ślusarze maszynowi i tokarze
znajdą pracę w fabryce maszyn 6322
„Cyklop" w Przemyślu.

Posadzki surowe
dębowe oraz bukowe
kupuje stale w dużych transportach wielka niemiecka firma. Oferty uprasza się kierować pod „M. Y. 3486" do biura ogłoszeń Rudolf Mosse, Berlin SW. 19. 6167

KALKĘ płócienną
oryginalną angielską — poleca
T-wo „KOMISPOL"
Lwów, ulica Sykstuska 54.
TELEF. NR. 820. 5009 TELEF. NR. 820.

„Dewajtis"
Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis" w Pacykowie pod Stanisławowem. 5863

Zakład Przemysłowy
do malarstwa szyldów i lakiernictwa
mieści się
Lwów, ul. Boimów 4
Feliks Galiciński
4770

APARATY
do **obciągania** piwa do flaszek
do **mycia i płukania** flaszek
sprzedaje ze składu 6353
E. WASUNG Kraków, św. Jana 3.

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu



STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE
WYKONUJE NAJTANIEJ
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO
odrzucające wysokie zyski poszukuje
na KRAKÓW i OKOLICE
Przedstawiciela wspólnika
z wkładką 2 miliony Mk.
Zgłoszenia przyjmuje: „TELEFONIA"
Towarzystwo z ogr. odpow. 6357
Poznań, Wierzbięcice 24a.

Bawełnę ręczną i maszyn. **„Mule"** oraz **Wełnę**
w różnych kolorach w wielkim wyborze
POLECA FIRMA 6348
„PRZĘDZA"
w Warszawie, ul. Nalewki 35
(w podwórzu). — CENY PRZYSTĘPNE.

KAŁAMARZE
Stanisław ABL,
Lwów, ul. Legionów 11,
Filja: **ul. Sykstuska 3.**

Maszyny rolnicze, kieraty, sieczkarnie, młocarnie, pompy studzienne i wodociągowe, maszyny do wyrobu dachówek, oraz odlewy żelazne według własnych lub nadesłanych modeli lub rysunków wykonuje:
Fabryka maszyn rolniczych
S. Zweiga w Rzeszowie
Kupuje maszyny parowe, motory i złom żelazny do przetapiania. 6351

BRAKARZY
(manipulantów lasowych) do dębiny i sosny z dłuższą praktyką w przemyśle i exporcie drzewnym na dogodnych warunkach w okolicy Lwowa **poszukuje Przemysł drzewny, ul. Potockiego 6, II. p.**
Zgłoszenia z odpisami świadectw codziennie w sekretaryacie. 4947

PSYCHOLOG KORWIN KWIATKOWSKI, poszukuje Medyum, pozostaje krótko, przyjmuje od 3—7, Leona Sapiehy 49 parter. 4997

Buchaltera-bilansisty
rutynowanego z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach przemysłu drzewnego **poszukuje zaraz**
Przemysł drzewny, Lwów, ulica Potockiego 6, II. p.
Zgłoszenia codziennie z odpisami świadectw. 4948

Czas odnowić przedpłatę!

KONKURS.

Prezydyum Magistratu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera budowy maszyn w miejskim Zakładzie wodociąg.

Kandydaci winni się wykazać dowodem:

1) ukończenia studyów politechnicznych na wydziale budowy maszyn i odpowiednią praktyką,
2) obywatelstwa polskiego,
3) nieprzekroczenia 40 roku życia,
4) świadectwem zdrowia.

Do posady przywiązane są:

1) płaca VII. stopnia służbowego,
2) mieszkanie służbowe z światłem i opałem,
3) za wyjazdy poza Lwów dyety według kategoryi urzędników państwowych.

Stabilizacya na tej posadzie może nastąpić po roku zadowalającej służby.

Podania należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie do 31. lipca 1922.

6368 **J. Neuman w. r.**

Czas odnowić przedpłatę!!

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI